

CHOPIN W FILHARMONII LEONORA ARMELLINI ZAGRA KONCERT F-MOLL

FOT. MATERIAŁY FN



„Co to ze mnie za głowa!”

– anegdota z młodzieńczych lat Fryderyka Chopina

TALENT KOMEDIOWY Trzynastoletni Chopin wstąpił do Liceum Warszawskiego, gdzie uczył się m.in. polskiego, łaciny, greki, rosyjskiego, niemieckiego (ileż języków!), matematyki, geografii, historii, śpiewu i rysunków. Szybko nawiązał kontakty z kolegami i zdobył ich uznanie, rysując karykatury nauczycieli. Znakomicie parodiował swoich wykładawców – robił specjalne miny i przedrzeźniał ich sposób mówienia.

SAMOBÓJSTWO KACZORA Dwa razy Fryderyk spędził szkolne wakacje w Szafarni, w rodzinnym majątku kolegi z liceum. Zamiast pisać do rodziców poważne listy, bawił się w redagowanie lokalnej gazety. Zatytułował ją „Kurier Szafarski”, a wydarzenia dnia codziennego opisywał np. tak: „Dnia 25 Kaczor wyszedłszy po kryjomu bardzo z rana z kurnika, utopił się. Dotąd jeszcze nie można dojść przyczyny owego samobójstwa, familia bowiem nie chce gadać”.

UCZ SIĘ MATEMATYKI! Ojciec Fryderyka, Mikołaj Chopin, tak jak każdy rodzic uważał, że syn powinien bardziej przykładać się do nauki matematyki i geografii. Zawód muzyka nie zapewniał regularnych wpływów pieniężnych. Fryderyk postanowił udowodnić ojcu, że może być inaczej. Rozpoczął więc pierwszą w swoim życiu pracę – grał co niedziela do mszy na organach w Kościele Wyzytek. Tak pisał o tym przyjacielowi: „Co to ze mnie za głowa! Pierwsza osoba w całym Liceum po Ks. Proboszczu!”

PIERWSZE WIELKIE UCZUCIE Serce młodego Fryderyka łatwo ulegało urokowi szkolnych koleżanek. Wiadomo, że Chopin chadzał na romantyczne spacerki do Ogrodu Botanicznego. Pierwszą wielką miłością kompozytora była śpiewaczka Konstancja Gładkowska. Najprawdopodobniej to o niej pisał w liście do przyjaciela: „(...) mam swój ideał (...), który mi się śni, na którego pamiętkę stanęło adagio do mojego Koncertu.” Mowa tu o drugiej części *Koncertu fortepianowego f-moll*, którego prawykonanie miało miejsce w 1830 roku w Teatrze Narodowym. ♦ PAULINA PIEŃKOWSKA

Koncert *f-moll* Fryderyka Chopina w wykonaniu **LEONORY ARMELLINI** zabrzmiał w Sali Koncertowej Filharmonii Narodowej

- 27 lutego (g. 18.00)
- 28 lutego (g. 19.30).

27 lutego młodzież gimnazjów i liceów oraz studenci będą mogli posłuchać **otwartej próby generalnej** z udziałem Orkiestry Filharmonii Narodowej pod dyktando Rafała Janiaka oraz ulubienicy warszawskiej publiczności, uczestniczki ostatniego Konkursu Chopinowskiego, Leonory Armellini, a następnie wezmą udział w spotkaniu z wykonawcami.

• Relację wideo ze spotkania można zobaczyć na stronie www.filharmonia.pl / Edukacja.

FILHARMONIA
NARODOWA

NR 1

AFISZ

MŁODEGO MELOMANA

27 lutego 2014

WYDAWCA Filharmonia Narodowa

ZAPRASZAMY
NA CZWARTKOWE
SPOTKANIA
MUZYCZNE!

ROZMOWA O dzieciństwie spędzonym w kulisach Filharmonii, muzycznych relacjach z ojcem, grze na skrzypcach i fascynacji *Gwiezdnymi Wojnami*



GABA KULKA

FOT. ANIA WISNIEWSKA

♦ **Skąd wzięła się u Pani miłość do muzyki?**
Moje dzieciństwo związane było z Filharmonią – podczas, gdy moja mama grała, ja plątałam się tu, mały bączek, między kolanami muzyków orkiestry, gubiłam się między szafami i futerałami na kontrabasy. Czy temu jednak zawdzięczam miłość do muzyki? Na pewno wychowując się w domu profesjonalnych muzyków, zostałam wystawiona na dwa rodzaje muzyki – tę, którą grają rodzice, i tę, której słucha się z rówieśnikami. Takie „stanie okrakiem” w przynajmniej dwóch różnych nurtach muzycznych, zaszewnia ciekawość sztuki i tworzy pewne potrzeby. Ja studio wałam później w Akademii Sztuk Pięknych i kształciłam się jako artysta plastyk.

♦ **Niedługo w Filharmonii odbędzie się koncert, na którym wystąpi Pani ze swoim ojcem – Konstantym Andrzejem Kulką. Jakie są Pani z nim relacje muzyczne? Często gracie razem?**

Wspólnie gramy rzadko, dlatego koncerty takie, jak ten styczniowy, są dla mnie wielkim świętem. Z drugiej strony to dobrze, że nasze światy nie pokrywają się tak bardzo. Jestem wdzięczna tacie, że nie angażował się w sposób aktywny w to, co robię. Dało mi to niezależność, która jest bardzo ważna.

♦ **Nigdy nie chciała Pani pójść w ślady ojca – zostać profesjonalną skrzypkiczką?**

Nie. Nie miałam na to szans, ponieważ byłam zbyt leniwa, żeby ćwiczyć. Dotrwałam do końca podstawówki w klasie skrzypiec. Skończyłam ją nawet bardzo pozytywnie, jeżeli dobrze pamiętam to na ostatnim egzaminie miałam 4+. Ale już podczas ostatniego roku nauki było oczywiste, że nie będę grała dalej.

♦ **Jednak spędziła Pani 8 lat grając, pewnie prawie codziennie, na skrzypcach. Przydało się to Pani w życiu?**

Na pewno. Ja wierzę w edukację muzyczną dla nie-muzyków, osób, które pójdą później w zupełnie innym kierunku. Jeżeli będę miała dzieci to prawdopodobnie będę starała się je posłać do szkoły muzycznej bez jakiegokolwiek zamiaru uczynienia z nich profesjonalnych muzyków. Sądzę, że gra na skrzypcach to szczególnie dobra rzecz dla wokalistów – wyostrza ucho, wyczula na wysokość dźwięku.

♦ **Czy dziś słucha Pani muzyki klasycznej? Ma Pani ulubionych kompozytorów?**

Tak, słucham różnej muzyki, w tym i klasycznej. Zapałam wielką miłością do kilku kompozytorów i to nie tylko dzięki rodzicom, ale również na skutek

fascynacji filmowych. Należę do pokolenia wychowanego na *Gwiezdnym Wojnach*. John Williams jest świetnym kompozytorem i, jak większość klasyków Hollywoodu, czerpie z muzyki pierwszej połowy XX wieku. Wydaje mi się, że to właśnie *Gwiezdne Wojny* pchnęły mnie trochę w stronę nowoczesnej klasyki. Nadal uwielbiam Prokofiewa i Strawińskiego, a na mojej półce znajduje się wiele płyt z ich muzyką. Słuchanie utworów z pierwszej połowy XX wieku daje mi możliwość artystycznych „wycieczek” w dwóch kierunkach: zarówno w kierunku muzyki współczesnej, jak i w stronę klasyki. ♦

ROZMAWIAŁY ALEKSANDRA PARAFJAŃCZUK I PAULINA PIEŃKOWSKA

Koncert z udziałem Konstantego Andrzeja Kulki i Gaby Kulki odbył się w styczniu tego roku w Sali Koncertowej FN.



FOT. JETTE JORS

BOLETTE ROED

wystąpi na koncercie 13 marca o g. 18.00 w ramach Czwartkowych Spotkań Muzycznych

Flet odczarowany

Gra na flecie prostym: przyjemność czy udręka? Zróżnicowanie odpowiedzi na tak postawione pytanie wynika głównie z osobistych doświadczeń. W ostatnich czasach pojawili się artyści, dzięki którym możemy na nowo odkryć subtelność naturę tego instrumentu.

„Łatwy instrument”

Przyczyną niestabnego powodzenia fletu prostego w szkołach ogólnokształcących są oczywiście: jest to jeden z niewielu powszechnie dostępnych, tanich i na dodatek poręcznych instrumentów. Być może niektórym wydaje się, iż flet prosty jest bardzo „łatwy w obsłudze”, i że jego dźwięki nie wyrażają żadnych emocji, a gra na nim sprowadza się do odpowiedniego ułożenia palców. Nic bardziej mylnego.

Czas zapomnienia i lata triumfu

Flet prosty największe triumfy święcił w czasach od średniowiecza po barok. Począwszy od XVIII wieku jego popularność zaczęła intensywnie spadać, aż został zupełnie zapomniany. Dopiero na początku XX wieku zainteresowali się nim kompozytorzy współcześni, a później zaczął być gościem także i w muzyce popularnej: w utworach Beatlesów, Rolling Stonesów czy Jimiego Hendrixa.

Właścicielka 35 fletów prostych

Przełamywanie stereotypów na temat fletu prostego to specjalność Bolette Roed. Interpretacje duńskiej artystki utworów dawnych i współczesnych mogą skutecznie zmienić nasze postrzeganie nie tylko samego instrumentu, ale także granej na nim muzyki. Roed jest właścicielką 35 fletów prostych, a każdy z nich posiada inny kształt, typ dźwięku i charakter. Podobna różnorodność cechuje jej wykonania – odnajdziemy w nich całą paletę uczuć: od szczęścia i nadziei, po smutek i rozpacz. ♦

BARTOSZ KORCHOWIEC

Czwartkowe Spotkania Muzyczne marzec – maj 2014

- 13 marca, g. 18.00 Bolette Roed – flety proste | Sala Kameralna
- 20 marca, g. 18.00 Zespół Kroke Sala Koncertowa
- 3 kwietnia, g. 18.00 Mariusz Patyra – skrzypce, Giovanni Casella – fortepian | Sala Kameralna

- 24 kwietnia, g. 18.00 Orkiestra Kameralna FN, kier. artystyczne Jan Lewtak Sala Koncertowa
- 8 maja, g. 18.00 Magdalena Bojanowicz – wiolonczela, Maciej Frąckiewicz – akordeon Sala Kameralna
- 22 maja, g. 18.00 Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus, Woj-

ciech Semerau-Siemianowski – dyrygent, Dominik Płociński – wiolonczela | Sala Koncertowa

• Koncerty odbywają się w ramach projektu *Filharmonia z Dwójką*

